KIM LEE

Królowa Warszawy



MUZEUM WARSZAWY

instytucja kultury miasta stołecznego Warszawy

Kuratorka: Magdalena Staroszczyk
Konsultacje: Kinga Dunin, Remigiusz Szeląg
Projekt graficzny: Michał Dąbrowski
Projekt wystawy: Anna Sarnowska

Więcej o wystawie:
muzeumwoli.muzeumwarszawy.pl/wystawa/kim-lee-krolowa-warszawy

Publikacja powstała w ramach projektu *Otwarta historia. W stronę muzeów wielonarracyjnych*, wspartego finansowo przez Biuro Kultury m.st. Warszawy w ramach Funduszu Instytucji Kultury. Projekt finansowany przez m.st. Warszawa.

projekt finansuje miasto stołeczne Warszawa

Spis ilustracji:

Okładka: fot. Monika Nyckowska, 2016, archiwum artystki.
Projekt graficzny Joanna Bębenek, 2022, Muzeum Warszawy.

Str. 4, 13, 14, 19, 22
Wnętrze garderoby Kim Lee, fot. Pat Mic, 2021, Muzeum Warszawy.

Str. 6, 7, 10, 11, 16, 17, 20, 21, 24, 25
Widoki wystawy Kim Lee. Królowa Warszawy w Muzeum Woli,
fot. Tomek Kaczor, 2022, Muzeum Warszawy.

Str. 8
Andy z zaprzyjaźnioną kurą w Wietnamie, autorstwo nieznane,
lata 60. XX wieku, zbiory prywatne

Str. 27-41
Ubiory i dodatki z garderoby Kim Lee, fot. Agata Zbylut,
2021-2022, zbiory artystki.

Str. 43-64
Dokumentacja wybranych kostiumów Kim Lee, fot. Pat Mic,
2021, Muzeum Warszawy.

Andy
09

Z Wietnamu do Polski
12

Narodziny gwiazdy
15

Ambasadorka różnorodności
18

Queerowa śmierć
23

Garderoba Kim Lee
26

Dokumentacja kostiumów
42



Drag queen Kim Lee przez niemal dwie dekady królowała na scenach klubowych i teatralnych. Występowała w coraz to nowszych, przygotowywanych zwykle własnoręcznie kostiumach, odwołując się do ważnych dla warszawskiej i polskiej kultury postaci, takich jak Hanka Ordonówna, Kora czy Warszawska Syrenka.

Przedwczesna śmierć Kim Lee w 2020 roku, spowodowana COVID-19, była ciosem dla środowiska artystycznego i społeczności LGBTQ+, dla których była wsparciem i ikoną. Jej praca artystyczna, kreatywność, energia i fascynujący życiorys pozostają jednak inspiracją dla kolejnych twórczyń i twórców.

Prezentowane na ekspozycji kostiumy i elementy strojów są częścią ogromnej kolekcji, którą pozostawiła po sobie *drag queen*. Wielość i różnorodność elementów garderoby widać na zdjęciach Agaty Zbylut. Fotografka w 2022 roku zrealizowała projekt, w którym pracowała z ubiorami Kim Lee, tworząc fotograficzne archiwum.

Historia Kim Lee to opowieść o warszawskich mniejszościach – wietnamskiej i queerowej. Wystawa w Muzeum Woli wpisuje ją w historię miasta, z którym artystka była szczególnie związana i które wybrała na swój dom. Przypomina o tym, jak różnorodnym i barwnym miejscem jest Warszawa.


Kim Lee
KIMLEE
Kim Lee
Kim Lee
Kim Lee


Andy



Andy

Z artykułów opisujących Kim Lee dowiemy się, że zjawiskową *drag queen* stworzył i performował Andy Nguyen – ale to także był pseudonim. Pełnego imienia i nazwiska nie chciał publicznie ujawniać. Najbliżsi mówili do niego Zunek, spolszczając i zdrabniając prawdziwe wietnamskie imię. Dla przyjaciół i znajomych był Andym.

Urodził się w Hanoi, stolicy Wietnamu. Kiedy? W źródłach pojawiają się różne daty, późniejsze niż metrykalna, czyli grudzień 1962 roku. Andy lubił się odmładzać, a jego uroda i witalność w tym pomagały. Niejasności i niedopowiedzenia w biografii Kim Lee dodają jej uroku, podkreślają bogatą osobowość i skomplikowany życiorys. Jednak kryje się za nimi też zwykły lęk Andy'ego przed odrzuceniem przez wietnamską i polską rodzinę, a przede wszystkim – przed utratą więzi z dzieckiem.

Andy długo nie mówił o Kim Lee żonie i synowi. Na początku ukrywał się też przed znajomymi gejami. Remigiusz Szeląg, późniejszy wieloletni partner Andy'ego, o występach dragowych dowiedział się dopiero po roku znajomości. „Nie wiem, czy moja mama wie, że jestem drag queen. Wielu Wietnamczyków wie, może ktoś jej doniósł. Nie wiem, czy chciałaby ze mną o tym rozmawiać, nie wiem, czy byłoby to w porządku, gdybym ja chciał, czasem lepiej o niektórych rzeczach milczeć. Nigdy wprost jej nie powiedziałem i chyba tak już zostanie" – mówiła Kim Lee w 2018 roku (reportaż Małgorzaty Żerwe, Radio Gdańsk, 2018).





Z Wietnamu do Polski

Andy zdał egzamin kończący szkołę średnią z drugim wynikiem w Hanoi, co umożliwiło mu studia zagraniczne. „Nie wybrałem Polski, wybrano za mnie. Zdałem bardzo dobrze, byłem jednym z najlepszych, ale nie miałem dobrego «czerwonego» życiorysu. Polska nie była atrakcyjnym krajem. Ale teraz się cieszę. Kierunku też sobie nie wybierałem" – wspominał (PR Trójka, 2015).

Zaczął studiować fizykę medyczną na Uniwersytecie Warszawskim w 1980 roku. Wcześniej przez rok uczył się polskiego w Lublinie, razem z innymi studentami z Wietnamu. Podróż z Hanoi do Lublina trwała wówczas dwa tygodnie: pociągiem i samolotem przez Pekin, Ułan Bator, Moskwę i Warszawę. „Pierwsze wrażenie z pobytu w Polsce było bardzo mocne [...] – dookoła czysto, pięknie, ale... cicho. [...] Wychowałem się w Wietnamie – tam życie jest bardzo gwarne [...]. W Lublinie wydawało się, że miasto jest martwe, wymarłe" (Tok FM, 2015).

W Warszawie Andy zamieszkał w akademiku, w pokoju z Wietnamczykiem i Polakiem. Studia, szczególnie na początku, były trudne. Mimo to Andy równolegle pracował – najczęściej jako kelner – żeby zarobić na własne potrzeby i przesłać pieniądze do rodziny. Po studiach został pracownikiem naukowym, ale akademicka pensja okazała się niewystarczająca. „Pracowałem w Wojskowym Instytucie Fizyki Plazmowej, zajmowałem się laserami. Czasami żałuję, że tyle lat nauki, że tyle bezsennych nocy, egzaminów, nerwów i nie pracuję w swoim zawodzie. Ale życie jest życiem. Bardzo małe pieniądze, ciężko byłoby utrzymać rodzinę, a zaczął się boom gospodarczy, więc pochłonął mnie biznes" (PR Trójka, 2015).





Narodziny gwiazdy

Zaczęło się od wygłupów na imprezie andrzejkowej w 2002 roku. Andy z kolegą mieli przebrać się za kobiety, by rozbawić gości. Kolega stchórzył, ale tamtej jesieni w Warszawie po raz pierwszy pojawiła się Kim Lee. Od razu w dwóch odsłonach: jako Azjatka i jako Maryla Rodowicz z piosenką *Małgośka*. Azjatycka sukienka, zdjęta z wystawy w sklepie Andy'ego, służyła Kim Lee przez kolejne lata, wielokrotnie przez nią przerabiana.

Zdjęcia z imprezy zobaczył Paweł Pawełkiewicz, właściciel klubu Rasko i zaprosił Kim Lee na scenę. Na początku występowała za darmo, ale szybko stwierdziła, że musi być samowystarczalna. Odtąd Andy zarabiał na rodzinę, a Kim Lee na swoje „buty i szminki". Jej popularność rosła z roku na rok wraz z listą scen, na których się pojawiała. Zaczęła występować w teatrze, filmach, teledyskach. Inspirowała pisarki i pisarzy.

Rozrastał się także repertuar piosenek i odgrywanych postaci, a w garderobie pojawiały kolejne stroje, zwykle szyte lub przerabiane przez nią własnoręcznie. Jak podsumował magazyn „Replika", w styczniu 2013 roku, po dziesięciu latach pracy, Kim Lee miała 471 sukienek, 38 peruk, 49 par butów, 56 nakryć głowy, 41 par rękawiczek, 7 parasolek, 18 boa, 7 peleryn i kilka kilogramów biżuterii.

Przez osiemnaście lat wystąpiła ponad tysiąc pięćset razy. „Mam szczęście, że od tylu lat robię coś, co uwielbiam, a do tego publiczność się przy tym świetnie bawi. Wydaje mi się, że kiedy mnie ściągną ze sceny, to po prostu zniknę" – mówiła w październiku 2020 roku Jakubowi Wojtaszczykowi w wywiadzie do książki *Cudowne przegięcie*.





Ambasadorka różnorodności

Chociaż Kim Lee nie raz twierdziła, że aktywizm nigdy nie był jej priorytetem, jej zasługi dla społeczności są ogromne. Działała na rzecz akceptacji społecznej lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transpłciowych i queer, współpracując z organizacjami równościowymi, m.in. Kampanią Przeciw Homofobii, Lambdą, Stowarzyszeniem Miłość Nie Wyklucza. Była obecna na Paradach Równości. Wspierała walkę o prawa kobiet podczas Manif. Uczestniczyła w Żywej Bibliotece – ruchu promującym prawa człowieka i dialog społeczny. Występowała na benefisach, imprezach okolicznościowych i charytatywnych dla queerowej publiczności, a także na LGBT+ Film Festivalu.

Dopingowała początkujące performerki i performerów. Wychowywała „sceniczne córki", uczyła, jak być dobrą *drag queen*. Jedną z osób, które namówiła do występowania, jest Lulla la Polaca, czyli Andrzej Szwan: „Bez Kim by się nie udało. «Musisz. Trudno, będziesz najstarsza» – powtarzała. Dosłownie wepchnęła mnie na scenę. Zaczęliśmy robić cykliczne *Lulla Show* w Kalinowym Sercu na Żoliborzu. Na piątą edycję mieliśmy wystrzałowe pomysły, ale przyszła pandemia, która zabrała nam Kim. To ona ukształtowała Lullę, ona mnie malowała, ja nie potrafię" - mówiła Lulla w rozmowie z Piotrem Guszkowskim („Gazeta Wyborcza", 2022).

Zawsze pogodna, dodawała otuchy osobom zastraszonym homofobią. Wyśmiewała dotykające ją rasizm i stereotypy. Występy zaczynała zwykle od żartu, na przykład mówiąc: „Sprzedawałem majtki na Stadionie Dziesięciolecia. Wykończyliście Stadion, to teraz oglądajcie mój show, bo muszę jakoś zarobić na życie".




Izabela Sokołowska Perez - Hą
Anna Kubisz


Queerowa
śmierć



Queerowa śmierć

Andy zachorował na COVID-19 jesienią 2020 roku. Trafił do szpitala, a jego stan szybko ulegał pogorszeniu. Osiemnastego listopada został podłączony do respiratora i wprowadzony w śpiączkę farmakologiczną. Miesiąc później zmarł.

„Do końca wierzyłem, wszyscy wierzyli, że Andy z tego wyjdzie. Kto, jak nie on? Był zdrowy, wysportowany, szczupły. On też się nie bał, nie przeczuwał niczego złego. Jeszcze dzień przed podłączeniem do respiratora, kiedy już ledwie mówił, wciąż planował kolejne występy. […] Cokolwiek o nim napisać, będzie za mało. […] Miał wiele twarzy, a każda była wspaniała. Żył w kilku wymiarach. Z jednej strony była jego konserwatywna wietnamska rodzina, a z drugiej występy na scenie jako *drag queen*. Bardzo się udzielał w środowisku LGBT i w środowisku Wietnamczyków mieszkających wa Polsce. I w każdym był uwielbiany, bo był dobrym człowiekiem" – pisał Przyjaciel („Newsweek", 31.01.2021).

Remek Szeląg, który przez wiele lat był partnerem Andy'ego, a zarazem pomagał Kim Lee w artystycznych działaniach, zdecydował się opowiedzieć o odejściu miłości swojego życia w wywiadzie udzielonym magazynowi „Replika". Pod jego opiekę trafiła cała spuścizna Kim Lee: setki strojów, nakryć głowy, butów. „[B]yłoby wspaniale, gdyby znalazł się sposób na pokazanie ich szerszemu gronu osób – pamięć po drag queen Kim Lee nigdy nie może zaginąć w naszej społeczności".

W marcu 2021 roku w klubie DZiK została otwarta sala imienia Kim Lee, prezentująca artefakty związane z jej życiem. We wrześniu Kampania Przeciw Homofobii odznaczyła Kim Lee nagrodą Korona Równości. W październiku tradycyjnie odbyła się kolejna, XII edycja Festiwalu Drag Queen, nazywanego odtąd imieniem Kim Lee. *Drag queen* pojawiła się na plakacie 12. LGBT+ Film Festivalu. Otwarta w lutym 2023 roku w Muzeum Woli wystawa jest również odpowiedzią na wezwanie Remka.





Garderoba Kim Lee

Agata Zbylut poznała Kim Lee w 2019 roku, wzięła udział w wystawie zorganizowanej w legendarnej garderobie. Przed artystkami zarysowała się możliwość współpracy, jednak do niej nie doszło. Kim Lee zmarła. Prezentowany na wystawie projekt Agaty Zbylut, zrealizowany w 2022 roku, jest konsekwencją tamtego spotkania.

Agata Zbylut poprzez swoje działania artystyczne kieruje naszą uwagę na problemy dotyczące nierównego traktowania, wykluczania czy patriarchalnej dominacji. W swoich pracach często odnosi się do ubiorów, ukazując je jako emanacje opresyjnych aspektów kultury, przetwarzając i nadając im nowe sensy. W *Kawiorowych patriotkach* (2015/2020) Zbylut przemieniała biało-czerwone kibicowskie szaliki w suknię, feministyczną flagę czy kreację dla Charlotte Drag Queer, by zadać pytanie o zawłaszczanie dobra wspólnego, jakim są symbole narodowe.

Projekt *Kim Lee's Dressing Room* otwiera nas na przeciwny biegun możliwości, jakie dają stroje. Znajduje się na nim swoboda ekspresji i wielość możliwości istnienia w świecie. Składająca się z tysięcy zdjęć dokumentacja poszczególnych elementów garderoby to hołd dla zmarłej drag queen, czułe i wnikliwe studium przedmiotów, które tworzyła Kim Lee i które ją tworzyły. To zarazem gest archiwistyczny, wpisujący spuściznę Kim Lee do historii, danie dalszego życia pozostawionym przez nią rzeczom, a także skierowane do nas zaproszenie – do poszukiwania siebie i do wolności.

Projekt został zrealizowany w ramach stypendium artystycznego m.st. Warszawy.


oasis
















Kim Lee

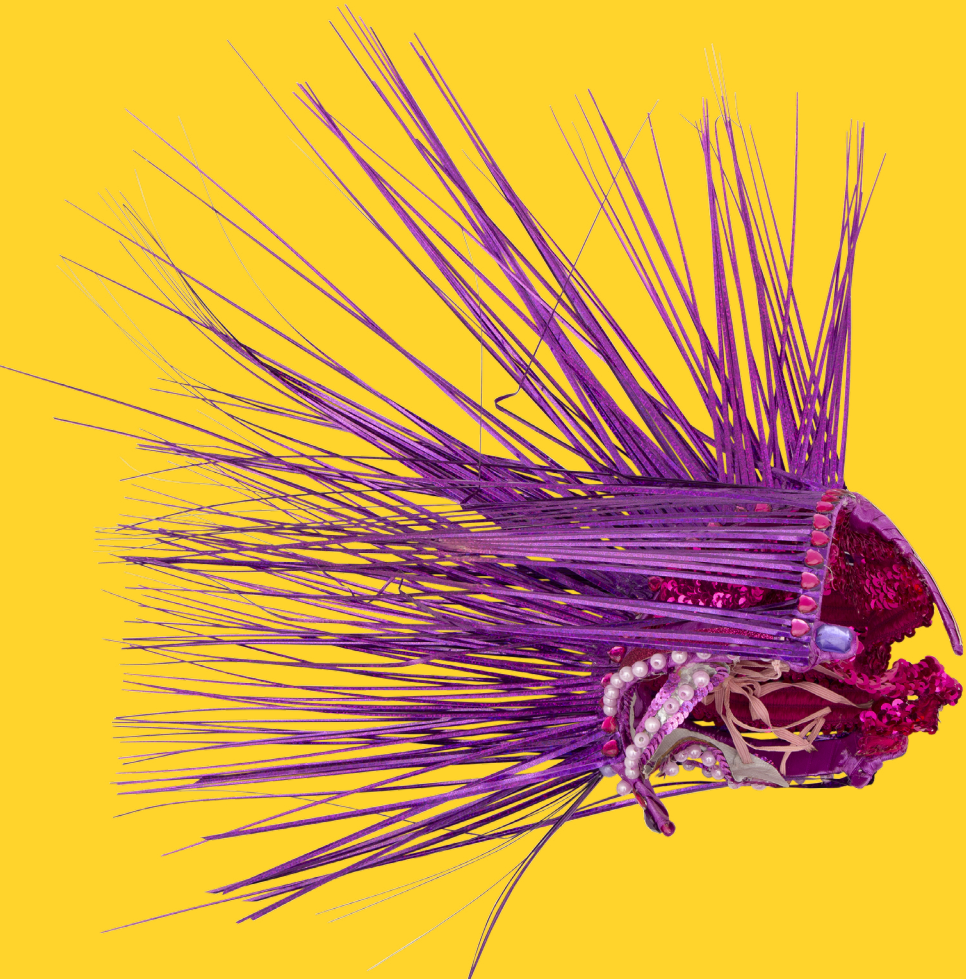









Kim Lee



Dokumentacja kostiumów

Rok po śmierci Kim Lee, niedługo przed likwidacją garderoby w Pasażu Muranów, fotografka Pat Mic została zaproszona do współpracy przez Magdę Staroszczyk, z myślą o zachowaniu obrazu tego niezwykłego miejsca. Artystka stworzyła wizualny esej, w którym uchwyciła zarówno ogrom przedmiotów zgromadzonych w garderobie, jak i intymne detale. Wykonane na czarnym tle fotografie pustych kostiumów przywołują żałobę po Kim Lee.











































